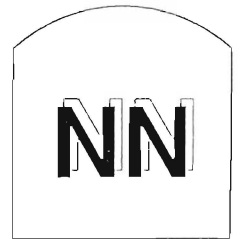


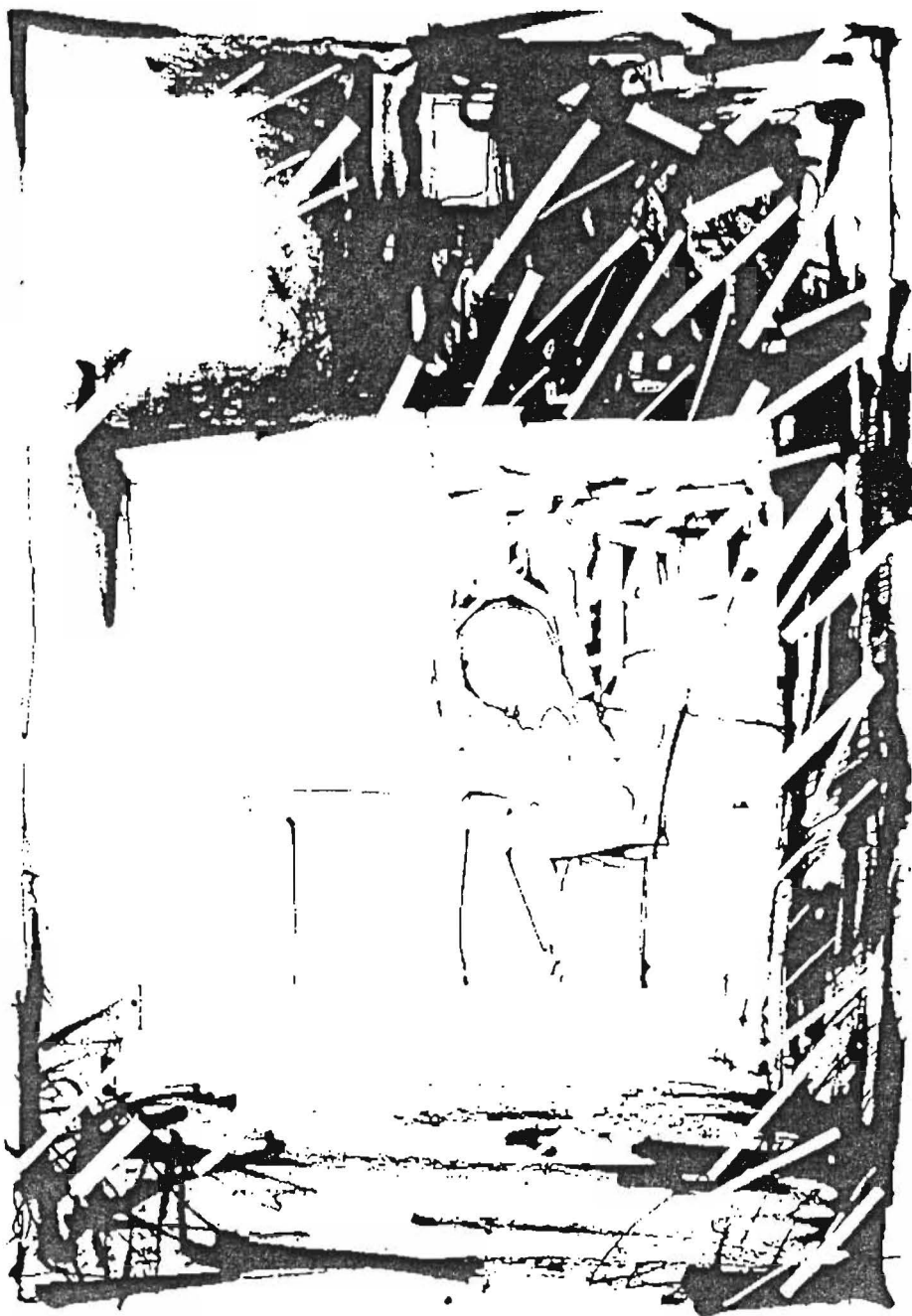


Ziemskie pokarmy

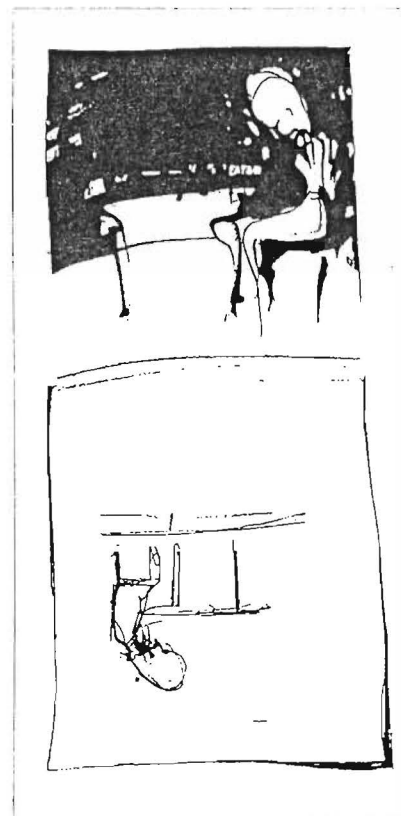
TEATR



CENTRUM KULTURY — LUBLIN



Rys.: Anna Rachon



Rys.: Anna Rachon

Przedstawienie przygotowane w Teatrze N.N.

Wykonanie:

Witold Dąbrowski
Renata Dziezic
Grzegorz Linkowski
Jerzy Rarot

oraz

Izabela Jeżowska — altówka
Katarzyna Karska — flet
Joanna Kantor — skrzypce

Muzyka:

Melodie żydowskie nieznanych kompozytorów

Scenariusz i reżyseria:

Tomasz Pietrasiewicz

W przedstawieniu wykorzystano teksty
Calderona, L. F. Celine'a, Coleridge'a,
A. Gide'a, N. Hawthorne, G. Kanowicza

Premiera 13.09.1991

Widowisko „Ziemskie Pokarmy” oszczędne w środkach lecz nieokiełznane w formie, jest niby ubogie — jak na wędrowną trupę artystów przystało — lecz jakże bogate w myśli, wzruszenia i obrazy. Całość utrzymana w tonacji czerni, bieli i złota, kipiąca od niezwykłych rekwizytów, zaklęć, szeptów i melodii. Skrzypce, zegary, trąba, waltornia. Kwiaty, łyzy, drabiny do nieba. Wszystko w rękach biedaków, wysłanników Boga, iluzjonistów.

Ktoś, kto zna malarstwo Chagalla, nie będzie zdziwiony pewnymi scenami. A ktoś kto słyszał o Calderonie, czy miał w ręku Biblię, dopatry się odwiecznych motywów niepokojących rodzaj ludzki.

Zbigniew Fronczek — „Ziemskie Pokarmy”

Jestem w tym miejscu, gdzie wydaje mi się,
że byłem zawsze. Tu stworzyłem wiele scen,
wiele z nich później zniszczyłem,
wiele niewątpliwie zasługuje na ten koniec.
Jest to miejsce zaczarowane, gdyż tysiące
i tysiące wizji zaludniało jego wnętrza
a niektóre z nich są teraz widzialne dla świata.

Teraz zaprzynam rozumieć dlaczego od tylu lat
jestem więzionym tego samotnego miejsca
dlaczego. Ale mogę wytłumać
tego niewidzialnych król
Gdybym nie walczył dotąd o życie
Gdybym nie tworzył sztuki
nie byłbym więzionym tego samotnego miejsca
nie byłbym więzionym tego samotnego miejsca...

Bardzo pożyteczne jest podrażniać, to wprawia w ruch
wyobraźnię, reszta to tylko rozczarowanie i morderca.
Nasza podraż jest całkowicie urejnowa. W tym jej moc.
Prowadzi od życia do śmierci.
Ludzie, zwierzęta, miasta i rzeczy — wszystko jest myślone.
To jest teatr — nie więcej: historia fikcyjna.
Zresztą, każdy patrafi zrobić to samo —
wystarczy zamknąć oczy. Tu jest druga strona życia.

Cela życie dręczyla nas, niepewność naszych dróg,
Cóż ci mogę powiedzieć?
Każdy wybór jest straszny gdy o nim pomyśleć.
Trzeba wybrać drogę w całym naszym miejscu,
gdzie każdy ma własne odkrycia i robi je tylko dla siebie.
Nęca nas cieniasta gaje, mirażo niewysłychłych jeszcze źródeł.
Ale źródła będą tam raczej,
gdzie im każą płynąć nasze pragnienia.

Nasze życie, to wędrowanie
poprzez zimę, poprzez śnieg.
My szukamy sobie przejścia w ciemność
gdzie nie świeci nic.

„Ziemskie Pokarmy” — zachwyca prostotą, niemal wirtuozerią artystycznych rozwiązań w budowaniu ruchu, przestrzeni scenicznej i scenografii, w wykorzystaniu muzyki i obecnych na scenie muzyków. Podstawowa wartość artystyczna omawianej sztuki zamierzona i realizowana zarówno w jej warstwie znaczeniowej jak i w świecie przedstawianym to teatralność. Na nią składają się różnorakie czynniki wynikające z określonych technik artystycznych kształtujących zwłaszcza przestrzeń sceniczną, język mówiony i rekwizyty. W „Ziemskich Pokarmach” wyraźnie bowiem dostrzegamy, że nie tylko aktorzy, ale i wszystkie te tworzywa naraz grają, a ukształtowane z nich znaki składają się na język charakteryzujący się szczególną tendencją „odrealniania” świata przedstawionego, dodawania mu waloru obecności wyimaginowanej. (...) Ten teatr mówi do nas uwaga!, to wszystko fikcja, ale nie bójcie się jej, nie bójcie się ruchu własnej wyobraźni. Spójrzcie, tutaj możecie być sobą, oddać się swym ukrytym pragnieniom, upodobać sobie ów wymyślony świat, sycić się tym wszystkim, czego nie ma, a przy tym spoglądać na siebie w podwójnej roli aktorów i widzów naraz. W ten sposób teatr stawia nas w świetle prawdy o nas samych, która twierdzi, że podstawowym modusem naszego istnienia jest modus powinności.

Jan P. Hudzik — „Dwa przedstawienia Teatru NN”